

Znowu gryzą: Najskuteczniejsze, to oglądanie się po przyjsciu z lasu

Data publikacji: 3.06.2013 9:30

Wraz z nastaniem wiosny rozpoczął się nie tylko sezon wycieczkowy, ale również sezon na kleszcze. Insekty te przenoszą groźne choroby, warto więc pomyśleć, jak się przed zakażeniem ustrzec.

□

Kleszcza można przynieść do domu nie tylko z lasu. Krzaki i zarośla również są niebezpieczne. Nawet te w centrum miasta. Wbrew temu, co mogłoby się wydawać, las nie jest ich ulubionym miejscem. Specjaliści podkreślają, że najbardziej lubią zarośla na skraju lasu, a także liściaste parki i wysokie trawy. Nie spadają na nas z drzew. Wspinają się na wysokość 120 cm, bo tam może znajdować się grzbiet ich potencjalnego żywiciela. Kiedy spacerujemy lub biegamy po parku, kleszcze najchętniej atakują nasze nogi. Jeśli znajdziemy kleszcza wbitego za uchem, co się zdarza również często, jak w pachwinie czy pod pachą, to nie dlatego, że spadł z drzewa, a wędrując po naszym ciele szukał ciemnego, zacisznego miejsca z cienką i delikatną skórą.

- **Kleszcz reaguje na ciepło. Jeśli czuje, że pod nim przemieszcza się jakiś żywy organizm, to wtedy spada. W swoim aparacie gębowym, którym wkuwa się w naszą skórę, ma środki znieczulające, w związku z czym nie czuje się ukąszenia** - wyjaśnia Teresa Wałga, dyrektor Powiatowego Inspektoratu Sanitarnego w Cieszynie. Dodaje, że kleszcze są tak niebezpieczne, gdyż przenoszą dwie groźne choroby: kleszczowe zapalenie opon mózgowych oraz boreliozę. - **Nie każdy owad jest nosicielem tych złowrogich wirusów, trzeba jednak liczyć się z tym, że przypadki takie się zdarzają** - podkreśla Teresa Wałga.

Zachorowania na kleszczowe zapalenie mózgu na naszym terenie nie zdarzają się, w związku z czym można domniemywać, że kleszcze występujące w naszych okolicach nie przenoszą tej choroby. Natomiast coraz więcej stwierdza się przypadków zachorowania na boreliozę. - **Nowe zachorowania na boreliozę notuje się między początkiem maja a końcem listopada, zwłaszcza w miesiącach czerwiec-lipiec** - mówi Rafał Reinfuss, wiceprezes Stowarzyszenia Chorych na Boreliozę, który wygłosił na temat tej choroby prelekcję w cieszyńskim Klubie Zdrowia.

Jak więc można ustrzec się przed zachorowaniem? - **Idąc do lasu powinno się ubierać długi rękaw, spodnie wsadzone do butów, kapelusz. Ale przede wszystkim po powrocie trzeba dokładnie się obejrzeć. Powinien to zrobić ktoś inny, bo trudno samemu dojrzeć maleńkiego kleszcza na przykład na plecach czy pod pachą. Teoretycznie jeśli kleszcza wyciągnie się w ciągu kilku godzin, to ryzyko zakażenia jest znacznie mniejsze. Dobrze jest więc wyciągnąć kleszcza jak najszybciej, wyrwać pęsetą, nawet zostawiając w ciele jakiś jego fragment. Absolutnie nie należy go drażnić smarując masłem czy oliwą, jak kiedyś mówiono, gdyż właśnie wtedy kleszcz, dusząc się, wypluwa do naszego ciała zakażoną ślinę** - mówi lekarz z Golezowskiego ośrodka zdrowia Halina Kostka.

Jeśli ktoś boi się usuwać kleszcza sam, może przyjść do swojego lekarza lub pielęgniarki. W aptekach są także dostępne urządzenia służące do wyciągania kleszczy. Przyrząd działający na zasadzie lassa, którym łapie się kleszcza i wyciąga, kosztuje około 25 złotych. Spotykane są także inne służące do tego przyrządy działające na zasadzie próżniowego wysysania kleszcza. Kosztują około 50 złotych. Dość skuteczne są te najprostsze, weterynaryjne, posiadające wcięcie które nasuwa się na kleszcza i wyciąga podważając go. Na podobnej zasadzie działają specjalne plastikowe szczypczyki mające tą przewagę nad pęsetą, że nie mają, jak pęseta, ostrej metalowej krawędzi, dzięki czemu nie przetniemy nimi kleszcza pozostawiając jego głowę w skórze. Wszystkie te urządzenia mogą okazać się jednak nieskuteczne w przypadku bardzo małego kleszcza. A wiadomo, że wyciągnąć intruza ze skóry trzeba jak najprędzej. Czasem najskuteczniejsze są własne palce. - **Jednak trzeba pamiętać, że kleszcza należy wyciągać w gumowych rękawiczkach. Jeśli bowiem jest zarażony, to zakazi nas poprzez rękę, którą go wyciągamy** - przestrzega Rafał Reinfuss.

Warto też, co popodkreślają również lekarze, smarować siebie i odzież preparatami odstrasżającymi kleszcze i inne insekty (cena około 10 złotych). Nie ma idealnego środka przeciwko kleszczom, jednak najwięcej badań dowodzi, że najskuteczniejsze są środki zawierające DEET. Kupując środek odstrasżający kleszcze warto przeczytać na etykiecie, jaki jest czas ochrony.

A gdy jednak nie uda nam się uchronić? Przede wszystkim kleszcza trzeba wyciągnąć jak najszybciej. Mówi się, że wyciągnięty do dwunastu godzin od wkręcenia się w nasze ciało nie zdąży wypluć zakażonej śliny. Pomóc usunąć z siebie nieproszonego gościa może dość prozaiczny sposób, a mianowicie dokładne umycie się zaraz po przyjsciu do domu. Tyle że nie wystarczy strumień wody z prysznicą. Trzeba dokładnie wyszorować całe ciało miękką szczotką lub ostrą myjką. Jest duża szansa, że w ten sposób usuniemy kleszcza, który nie zdążył się jeszcze wkręcić, a dopiero wędrował po naszym ciele szukając dogodnego do tego miejsca. - **Po ukąszeniu przez kleszcza trzeba przez następne dni obserwować, czy w miejscu ukąszenia lub jego okolicy nie pojawia się tak zwany rumień, czyli plamka z jasnym środkiem, otoczona naokoło zaczerwienieniem, które może się rozszerzać** – wyjaśnia Halina Kostka.

Wielu lekarzy jest zdania, że ryzyko zachorowania na boreliozę jest na tyle duże i groźne, że warto po każdym ukąszeniu przez kleszcza zaaplikować tygodniową kurację antybiotykową.

(indi)